

Magdalena Hawrysz

Uniwersytet Zielonogórski

## **Ideologia braci polskich a ich język. Zasada *sola Scriptura* w twórczości Marcina Czechowica**

W burzliwym okresie sporów reformacyjnych jedną z dyskutowanych kwestii była podstawa doktryny religijnej. Fundamentem chrześcijaństwa jest oczywiście Biblia, nie we wszystkich jednak odłamach stanowi ona jedyne źródło wiary. W Kościele katolickim do rangi równorzędnej wobec Pisma św. wyniesiono tradycję, czyli ustne źródło prawdy objawionej (podanie)<sup>1</sup>. Dokonało się to w czasie soboru trydenckiego<sup>2</sup>, kiedy (8 kwietnia 1546 roku) przyjęto dekret I w brzmieniu:

Postępując za przykładem prawowiernych ojców, [sobór – M.H.] z jednakową pobożnością i poważaniem przyjmuje oraz czci wszystkie księgi Starego, jak i Nowego Testamentu, gdyż Bóg jest jednym autorem ich obu, a także Tradycje należące zarówno do dziedziny wiary, jak i obyczajów, ustnie przekazane przez Chrystusa lub podane przez Ducha Świętego i w nieprzerwanym następstwie przechowywane w Kościele katolickim<sup>3</sup>.

Postanowienie owo miało zasadnicze konsekwencje dla nauczania, ponieważ duchowni hierarchowie nie tylko nie zachęcali do sięgania po Biblię, ale wręcz zakazywali tego. Niewątpliwie chodziło o zapobieżenie indywidualnym

---

<sup>1</sup> *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 39–40, Warszawa 1919.

<sup>2</sup> Zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 5: *Czasy Nowożytny. Rozłam w chrześcijaństwie zachodnim*, Lublin 1984, s. 163. Należy zaznaczyć, że podczas obrad soboru nie wszyscy jego uczestnicy byli jednomyślni w tej kwestii, znaleźli się bowiem i tacy, którzy twierdzili, że samo Pismo św. wystarczy do uzasadnienia prawd wiary. Zob. *Encyklopedia kościelna*, t. 29, Warszawa 1907, s. 173.

<sup>3</sup> *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński, polski*, t. 4: *Lateran V, Trydent, Watykan I (1511–1870)*, Kraków 2005, s. 211.

interpretacjom Świętej Księgi, co *explicite* znalazło wyraz w cytowanym dekreście I, w którym stwierdzano, że objaśnianie Pisma św. jest wyłącznym prawem Kościoła:

Oprócz tego dla poskromienia lekkomyślności myślenia [sobór – M.H.] postanawia, aby nikt w oparciu o własne sądy dotyczące wiary i moralności [...] nie dostosowywał Pisma św. do swoich opinii, wbrew rozumieniu, które utrzymywała i utrzymuje Święta Matka Kościół. Do niego należy podawanie prawdziwego sensu i wyjaśnianie Pisma Świętego. Niech też nikt nie komentuje Pisma Świętego wbrew jednomyślnej opinii ojców, nawet gdyby komentarze takie nigdy nie miały być publikowane. Ordynariusze ujawnią takie przypadki i na winnych nałożą kary ustanowione w prawie<sup>4</sup>.

Sobór zakazał też pod karą anatemy i grzywny drukowania ksiąg religijnych, zwłaszcza Biblii, bez pozwolenia kościelnych przełożonych.

Katolickie poglądy na rolę Pisma św. i tradycji stały w jaskrawej sprzeczności ze światopoglądem protestantów, zwłaszcza radykalnych doktrynalnie braci polskich, którzy dokonali „przewrotu w myśleniu o Biblii”<sup>5</sup>. Ich ideologia wyznaczała Pismu św. rolę szczególną, uznając je (zwłaszcza Nowy Testament) za wyłączną i wystarczającą podstawę wiary, co zyskało wyraz w głoszonej przez nich (i pozostałych protestantów) zasadzie *sola Scriptura* („tylko Pismo”). O autorytecie Biblii w życiu wiernych świadczy też wyznaczenie jej roli przewodnika czy drogowskazu, którego nakazy każdy wierny obowiązany jest realizować. Tym samym Biblia stawała się podstawą chrześcijańskiego świata w każdym wymiarze. Poglądy te miały bezpośrednie przełożenie na przekonanie, że poznać i zgłębiać Świętą Księgę obowiązany jest każdy wierny, co wytworzyło nowy typ pobożności opartej na bezpośrednim obcowaniu z Pismem św.

Motywowany ideologicznie autorytet Biblii zyskuje także materialne odzwierciedlenie w sferze języka i wyraża się zasadniczo w trzech obszarach:

- 1) w zakresie twórczości translatorskiej;
- 2) na płaszczyźnie eksplicytnych wypowiedzi o Biblii wyrażających jej apoteozę oraz dowodzących wyjątkowej roli;
- 3) przez wykorzystanie wątków i motywów biblijnych jako środka obrazowania i źródła literackich inspiracji.

Prezentacja opinii o Piśmie św. oraz ich językowego ukształtowania w piśmiennictwie ariańskim będzie zasadniczym celem niniejszego opracowania.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 213, 215.

<sup>5</sup> P. Wilczek, *Spory o Biblię w literaturze renesansu i reformacji. Wybrane problemy*, Kielce 1995, s. 3.

Materiał badawczy został zaczerpnięty z utworów Marcina Czechowica<sup>6</sup>, jednej z czołowych postaci polskiej reformacji, przywódcy jej najbardziej skrajnego w poglądach odłamu. To właśnie bracia polscy, choć najmniej liczni wśród reformatorów w Polsce, byli najaktywniejsi w upowszechnianiu Pisma św. (lub jego części)<sup>7</sup>. Zapewne wpływał na to właśnie ich ideologiczny radykalizm. Z obozu braci polskich wyszedł pełny przekład Biblii, dzieło Szymona Budnego (1572), dwa różniące się przekłady Nowego Testamentu tego samego autora (1574, 1589), dwa wydania tłumaczenia Nowego Testamentu Marcina Czechowica (1577, 1594) oraz wierszowana parafraza *Psalterza* Pawła Milejewskiego (1587)<sup>8</sup>, a także *Summariusz* Marcina Czechowica, czyli wierszowane streszczenie Nowego Testamentu<sup>9</sup>. Przemiany doktrynalne w obozie arian na przełomie XVI i XVII wieku przyniosły kolejną translację Nowego Testamentu, której autorem był Walenty Szmalc (1606, 1620). Jak widać, podejmowane inicjatywy intelektualno-wydawnicze dowodzą dużej świadomości kierownictwa zboru mniejszego w zakresie zapotrzebowania na słowo Boże. Jej ślady pobrzmiwają w słowach Czechowica zawartych we wstępie do Nowego Testamentu:

Aczkolwiek **nie sam z swej własnej chęci jakoby dowcipowi swemu i umiejętności ufajac** [wszystkie podkreślenia w cytatach – M.H.], łaskawy czytelniku, tegom się ważył, żem z greckiego języka, na rzecz naszą polską pisma naszego Nowego Testamentu przełożył. [...] Ale iżem **od wielu inszych uczonych, bogobojnych, a słowo Boże miłujących do tego prawie przyciśniony był, po długich wymowach moich ze zwoliciem musiał** (NT, 2–2v)<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Wykaz utworów znajduje się na końcu pracy.

<sup>7</sup> Mam tu na myśli typ tekstów, czyli edytorstwo biblijne. Jednakże nawet w ilościowym zestawieniu arkuszy wydawniczych arianie wypadają zaskakująco dobrze. W latach 1558–1638 ariańska produkcja wydawnicza (Biblia lub jej części) stanowiła 21,54% całości edytorstwa biblijnego. W tym samym okresie, udział katolików w rynku wydawniczym wynosił blisko 47%, a pozostałych protestantów 31,46%. Obliczenia wykonałam na podstawie danych z książki R. Pietkiewicza, *Pismo Święte w języku polskim w latach 1518–1638. Sytuacja wyznaniowa w Polsce a rozwój edytorstwa biblijnego*, Wrocław 2003, s. 353 [online], [dostęp: 30.05.2011], dostępny w internecie: <http://digital.fides.org.pl/Content/728/Pietkiewicz-Doktorat.pdf>.

<sup>8</sup> Zob. M. Kossowska, *Nowy Testament Marcina Czechowica*, w: *Biblia w języku polskim*, t. 1, Poznań 1968, s. 284–285.

<sup>9</sup> *Summariusz wszystkiego Nowego Testamentu*, Kraków 1570. Tekst jest unikatem przechowywanym w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (sygn. St. 614.342). Dysponuję skanami wykonanymi na prywatne zlecenie z mikrofilmu (Mikr. 18 385). Egzemplarz liczy 96 stron, jest zdefektowany, brakuje w nim składki A, tzn. karty tytułowej i trzech kart początkowych.

<sup>10</sup> Rozwiązanie skrótów i adresy bibliograficzne źródeł cytatów znajdują się na końcu pracy. Liczba w nawiasie oznacza numer strony lub karty.

Szczególną rolę na polu ewangelizacji odegrał właśnie Marcin Czechowic. Ten długoletni przywódca zboru lubelskiego<sup>11</sup> i erudyta uczynił ze swej gminy centralny ośrodek arianizmu w Polsce. Dla współbraci przygotował dwie najważniejsze podwaliny konfesyjnej spójności i jedności. Pierwsza z nich to całościowy wykład doktryny zawarty w katechizmie *Rozmowy chrystyjańskie* (1575), utworze, którego zasadniczymi celami były kodyfikacja norm obowiązujących w społeczności antytrynitarzy, a także działania dydaktyczno-propagandowe<sup>12</sup>. Drugim – ważniejszym w kontekście problematyki poruszanej w niniejszym opracowaniu – elementem integrującym wspólnotę ariańską był przekład tekstu źródłowego, tzn. Nowego Testamentu. Pierwszy raz ukazał się on w roku 1577 jako reakcja na translację Budnego, niezgodną z ideologią przywódców zboru mniejszego. Druga edycja z roku 1594, wykonana w formacie *in octo*, a więc poręczniejszym w lekturze, co nie jest bez znaczenia dla upowszechnienia książki, świadczy o dużym popycie na słowo Boże zgodne z doktryną braci polskich. Jest także świadectwem – według Marii Kossowskiej – dużej siły oddziaływania nie tylko we własnym obozie, skoro nakład wycofywano z obiegu i palono<sup>13</sup>. Dowodem na celowe dążenie autora, by uprzystępnąć wszystkim wiernym (również niewykształconym) właściwe doktrynalnie tłumaczenie Biblii na język narodowy, są różnorodne elementy towarzyszące tekstowi głównemu, takie jak marginalia (o charakterze filologicznym, konkordancyjnym, komentującym), argumenty wprowadzone na początku każdej księgi w sposób syntetyczny podające ich treść, a także uwagi objaśniające szczegóły dotyczące realiów kulturowych, wreszcie zaś uwagi filologiczne umieszczane po kolejnych częściach Ewangelii. Doniosłą rolę w kontekście działań dydaktycznych odgrywa też zerwanie z XVI-wieczną tradycją dedykowania Pisma św. możliwym protektorom. Czechowic w *Przedmowie z okazaniem przyczyn przekładu* dzieło swe przypisuje „chrystyjańskiemu czytelnikowi”<sup>14</sup>, któremu słowo Boże ma służyć jako przewodnik w drodze do Stwórcy, a w konsekwencji do wiecznej szczęśliwości:

Com nie dla czego inszego uczynił, jedno żeby t(o) **wydanie terażniejsze, mogło się wszystkim przygodzić i wszystkim pożyteczne być** (NT, 6v)

<sup>11</sup> Był ministrem w latach 1570–1598.

<sup>12</sup> O ukształtowaniu gatunkowym i stylistycznym *Rozmów chrystyjańskich* oraz ich funkcyjnej roli dla zboru mniejszego zob. M. Hawrysz, *Determinanty stylotwórcze „Rozmów chrystyjańskich” Marcina Czechowica*, w: *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki*, Zielona Góra 2009, s. 131–140; eadem, „*Rozmowy chrystyjańskie*” jako komunikat kształtujący wspólnotę arian (w druku).

<sup>13</sup> M. Kossowska, op.cit., s. 297.

<sup>14</sup> Podobnie uczynił w wypadku wspomnianego wcześniej katechizmu, czyli *Rozmów chrystyjańskich*.

Przeżoż moja rada ta jest, abyś też sam, **używając ku swemu dobremu** tej pracy mojej, **do Boga się samego przez Jezusa Chrystusa pilnie, wiernie i szczerze uciekał**, aby on na sercu twym palcem swym ducha swego świętego wyrozumienie własne tego słowa swego przez Jezusa Chrystusa podanego napisał. (NT, 12v)

Translację Nowego Testamentu traktował Czechowic jako misję i powinność, z której wykonania będzie „czynił poczet” przed Bogiem. Mimo iż praca tłumacza dokonywała się „z wielkim uciążeniem”, autor nie uchylał się od trudu i dokładał wszelkich starań, by zadaniu podołać wedle najlepszych standardów. Miał oczywiście świadomość, że mogą znaleźć się korektorzy jego dzieła, ponieważ (jak stwierdza sentencjonalnie) „nigdy żadna rzecz zaraz doskonała nie bywa” (NT, 3v). Pojawiające się tekstowe świadectwa tworzenia wizerunku sumiennego autora, wspierającego się talentem darowanym od Boga, podejmującego wielki wysiłek, można traktować jako celowe działanie autokreacyjne mające pozyskać przychylność czytelnika, ale można w tym widzieć także wykorzystanie konwencjonalnego i powszechnie stosowanego w literaturze staropolskiej toposu skromności twórcy:

Bom tego nigdy o sobie nie rozumiał, abym **tak wielkiej, trudnej i poważnej rzeczy sam przez się sprostać bym miał**, na której jako przez omylność jakążkolwiek łącno wpaść. (NT, 2)

jako **jest rzecz trudna z greckiego języka na polski przekładać** (NT, 6)

**wierniem i szczerze pracował** (NT, 3)

żem wedle **daru mnie od Boga użyczonego** około tego **pracował**. (NT, 3v)

Kolejnym, dodajmy: oryginalnym, dowodem roli Pisma św. dla arian oraz podejmowania zorganizowanych działań, by dostarczyć wiernym słowo Boże w rodzimym języku, jest *Summariusz wszytkiego Nowego Testamentu* (Kraków 1570) Czechowica. Jest to streszczenie wszystkich ksiąg „Nowego Przymierza”, podane językiem niezbyt wyszukany i nieskomplikowany wierszem<sup>15</sup>, w którym pojawia się wiele – związanych z wymogami rytmu i rymu – pustych semantycznie wypełniaczy. Do owej prostoty autor sam się przyznaje, można więc w tym zabiegu upatrywać znaku świadomego działania dydaktycznego. Zapewne właśnie przystępność formy utworu zadecydowała o sporej sile jego oddziaływania, o której świadczy fakt, że dzieło doczekało

<sup>15</sup> Z reguły 13-zgłoskowym, o niedokładnych rymach.

się intelektualnej kradzieży i bezimiennie było rozsyłane wśród wiernych, zapewne nawet wśród katolików. Mówi o tym sam pisarz:

żem przedtym **wierszem prostym** napisał był Summariusz wszytkiego Nowego Testamentu, który sobie nie wiem za jaką śmiałością niektórzy przywłaszczywszy łaskę sobie u wielkich stanów jednali. (NT, 12).

Powyższe fakty, obok dowodów na fundamentalną rolę Pisma św. wśród braci polskich i wprowadzania w życie dyrektywy *sola Scriptura*, przynoszą także wgląd w sposoby krzewienia i umiejętnego kształtowania zachowań pożądanых we wspólnocie. Dzięki bowiem zgodnemu z doktryną ariańską przekładowi Nowego Testamentu członkowie zboru mniejszego otrzymywali podstawowy instrument modlitwy indywidualnej oraz – co nie mniej istotne – narzędzie do walki wyznaniowej. Można więc powiedzieć, że społeczność braci polskich była dobrze zorganizowana i dysponowała odpowiednim instrumentarium, by realizować zarówno cele zamierzone wewnątrz własnej wspólnoty, jak i dążenia zewnętrzne.

Pochodną realizacji drugiej intencji, tzn. zwalczania wyznaniowych przeciwników, jest sposób kształtowania wypowiedzi dotyczących Pisma św. Zwłaszcza w zestawieniu z językowym ujęciem sądów o nauce Kościoła katolickiego ujawnia się skrajnie antynomiczna ocena źródeł wiary dokonywana przez obóz reformatorów i kontrreformatorów. Można więc powiedzieć, że gloryfikujące wypowiedzi o Piśmie św. są nie tylko wynikiem ariańskiego poglądu na jego niekwestionowany autorytet, ale także sposobem na deprecjonowanie innych źródeł wiary, takich jak funkcjonująca w Kościele katolickim tradycja czy pisma ojców Kościoła.

Uwagi dotyczące Biblii można znaleźć we wszystkich utworach Marcina Czechowica; na potrzeby niniejszego opracowania wyekscerpowano z nich 302 konteksty zawierające sądy o roli Pisma św. w życiu chrystian. Warto rozpocząć od pojawiających się u Czechowica sposobów nominacji Świętej Księgi. Otóż, zgodnie z tradycją obowiązującą do dziś, ujmują one Pismo św. w dwojaki sposób. Po pierwsze czynią z niego utrwalone dla potomnych słowo dane wiernym od Boga (*słowo Boże*), co motywuje użycie epitetu *święte* (*Pismo Święte*, *pisma święte*). Po drugie, ponieważ zostało ono spisane nie przez przypadkowych ludzi, lecz przez natchnionych przez Stwórcę i kierowanych przez niego autorów-świadków, zasadne staje się użycie w odniesieniu do Biblii leksemu *testament* (*Nowy, Stary Testament*), który pochodzi od łac. *testor* 'jestem świadkiem, świadczę, poświadczam', *testis* 'świadek'<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> *Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe*, red. E. Sobol, Warszawa 1996.

W koncepcji braci polskich ma to doniosłe konsekwencje, ponieważ w pełni uzasadnia ortodoksyjne poprzestawanie na zapisach Biblii, a więc utrwalonym słowie Bożym, jako wyłącznym prawie i podstawie wiary oraz życia.

Oprócz słowa *testament* pojawia się jako jego synonim, ale zarazem leksem o większym zakresie znaczeniowym, wyraz *przymierze*<sup>17</sup>. Odnosi się on do zawartego między Bogiem a ludźmi paktu i w sposób bezpośredni nawiązuje do hebrajskiego pojęcia *berit*<sup>18</sup> określającego model religii ludu izraelskiego oparty na umowie społecznej:

jakiego **Przymierza** pieczęcią było obrzezanie: czyli wiecznego o żywocie wiecznym uczynionego? czyli której inszej rzeczy cielesnej temu żywotowi służącej? (Rch, 86)

Gdyż to wiemy, że nie znaki abo cuda zwierzchowne [...] są znakiem wybrania i umiłowania naszego od Boga, ale odmiana złych obyczajów i żywota rozpustnego w skromne i pobożne obyczaje i żywot święty i sprawiedliwy. W którym ci chodzą i chodzić mają, którzy **prawdziwie do nowego przymierza należą**. (O, 48)

Ponadto leksem *przymierze* używany jest także na określenie ksiąg zawierających słowo Boże. Geneza takiego użycia wywodzi się z kolei z gr. *diatheke*, które było ekwiwalentem hebr. *berit*<sup>19</sup>. W języku greckim wyraz ten oznacza, oprócz ‘układ stosunków’, także ‘ostatnią wolę zmarłego’, a więc dokument zaświadczący umowę, w tym wypadku porozumienie Boga z wiernymi. Ilustrują to poniższe konteksty:

A coż o **piśmie Nowego Przymierza** rzeczymy? (Z, 38v)

Nie rządząc się już teraz ani po żydowski, wedle zakonu, ani po chrystyjańsku wedle **pism nowego przymierza**. (E, 381)

A tyć wszystkie macie z samego Starego Testamentu świadectwa o synach Bożych zebrane. A gdy samy pilno w **Nowego Przymierza pisma** wejrzycie, tedy ich da-

---

<sup>17</sup> Nazwa ta (*przymierze*) pochodzi z Biblii. Określenie *Stare Przymierze* w odniesieniu do ksiąg Starego Testamentu pojawia się w 2 Kor 3, 14: „I tak aż do dnia dzisiejszego, gdy czytają Stare Przymierze” (BT). *Nowe Przymierze* pierwszy raz występuje w Jer 31, 31: „Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela <i z domem Judy> nowe przymierze” (BT), a w Nowym Testamencie jego użycie jest bardzo częste. Zob. J. Flis, *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1991.

<sup>18</sup> Zob. *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 3–4, Warszawa 1904, s. 313.

<sup>19</sup> Ibidem.

leko więcej i jaśniejszych i pociesniejszych najdziecie, bo się ja tu rzeczą barzo jasną i łączną bawić nie chcę. (Z, 71)

ci mili katolikowie, to jest/ rzymskiego nabożeństwa wodzowie i uczytelowie, słowo Boże w **księgi Starego i Nowego Przymierza** słówkami jedwabnymi zalecają (Z, 15v)

Widzimy iż i **Przymirza abo Testamentu** przez człowieka uczynionego, gdy jedno bywa warowne i utwierdzone, nikt ani łamać, ani ku niemu co przydawać nie śmie (wyjąwszy by był nader złym i niezbożnym człowiekiem, który by się ludzi nie bał i o Boga nic nie dbał) (Z, 48–48v)

Tak pojmowane Pismo św. powinno stanowić dla wiernych źródło norm i zasad, którymi należy się kierować w życiu. Dlatego jednym z synonimów Biblii, zwłaszcza (choć nie wyłącznie) w odniesieniu do ksiąg starotestamentowych, jest leksem *zakon*, czyli ‘prawo, ustawa, obowiązek prawny i moralny’<sup>20</sup>:

jako lwa z paznokci łącno Antychrysta poznać, który odstąpiwszy naprzód **praw i zakonu Bożego**, prawa sobie insze ukował. Nie rządząc się już teraz ani po żydowsku, wedle **zakonu**, ani po chrystyjańsku wedle pism nowego przymierza. (E, 381)

jako się wierni nie do praktykarsów i czarownic uciekać mają, ale do **zakonu i świadectwa Bożego**. (O, 126)

Iż ktoby się w tej mierze **zakonem** szczyścić chciał, ten aboby musiał tego dowieść i to jasnie pokazać, iż jest wedle ciała Żydem z rodu żydowskiego, abo iż się przez obrzezanie cielesną żydowiną stał, a takby się dopiero mógł zakonem szczyścić. (E, 32)

strzegąc się złych heretyctw, których pełna jest katolików X. K. nauka pilnować **nauki apostołskiej**, wierząc **zakonowi** i prorokom. (E, 135)

ponieważ u was Talmud w takiej wadze jest jako samey księgi Mojżeszowe. Bom ja to nie raz i od ciebie samego, i od inszych wiele słuchał, żeby wam mało było po **zakonie pisanym**, gdybyście Talmudu nie mieli. (O, 125)

wszakże z niektórej strony, to jest ceremonij, ubiorów, omywania, ofiar etc. nie dzierzymy, bo to przez Chrystusa zgładzono jest, ale część onę którą **MORALEM**

<sup>20</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814 (dalej L).



zową, to jest, która opisuje powinność naszą ku Bogu i bliźniemu, która też i w **Nowem zakonie** opisana proroki i psalmy, to wszystko trzymamy. (T, 114)

Tu na marginesie należy wspomnieć, że reformatorzy uznawali wyższość Nowego Testamentu wobec Starego, uzasadniając to faktem, że Nowy Testament jest realizacją Starego; wszystko, co w Starym Testamencie podano pod postacią alegorii (*figury i cienie*), urzeczywistniło się w Ewangelii:

Wszystko, co się pod zakonem działo, **cieniem tylko rzeczy przyszłych**, jako ten, co pisał list do Ebreów, mówi, było, a co się po Ewangelijum dzieje, tedy już onych to cieni rzecz się właściwa okazała. Znaczył baran zakonny barana Chrystusa, ale sam nim nie był. Ofiary także znaczyły też ofiarę, która się już za nas w Chrystusie stała, a samy przedsię Chrystusem nie były, owszem, te rzeczy różne są od siebie. (T, 125)

Wszakże aczkolwiek się to i szeroko i trudno przedtym przez Mojżesza i proroki, bo pod **figurami i rozmaitymi cieniami podmalowało**, już to teraz z nowego przymierza Pisma ś. łąco może być pojęto i wyrozumiano. (E, 119)

Ale baczę, iż i słówka tego cień nie rozumiesz, gdyż ja wedle **pisma nowego przymierza** nie mówiłem o **cieniu myśliwym, ale o onym malarskim, który sobie wągliczkim wprzód czyni niż obraz jaki maluje**. Bo też tak w zakonie pierwiej jako było naznaczono, co się potym skutkiem w nowym wymalowało. (O, 139)

a takbyśmy cień z jasną a własną rzeczą, ciemność z światłością, figurę z rzeczą figurowaną, zakon z Ewangelijum, Chrystusa z Mojżeszem pomieszać musieli (T, 125)

Boć pierwszy był Testament Stary: piosnka stara, człowiek stary; ale już teraz Nowy Testament, nowa piosnka dla człowieka nowego etc. (T, 182)

**Aleć i Nowy Testament, który jest jedynym wykładem Starego** (RG, 70)

Na tym tle uzasadnione staje się formułowanie przez Czechowica kategorię brzmiających dyrektyw:

Zakon nie ma być mieszan z Ewangelijonem (T, 125 margines)

Nowym Testamencie, na którym samym chrystyjanie poprzeszawać mają, a nie na Zakonie Mojżeszowym (Rch, 252)

Bo jako się trudno prawem statutem polskim przed cesarzem bronić albo też cesarskim statutem pod królem panem naszym przeciw prawom koronnym, także trudno i niepodobno Mojżeszowskimi pod Chrystusem i Ewanjelią. (E, 33)

Traktowanie Pisma św. jako zespołu norm ujawnia się także w wyrażeniu *sznur wiary*, tzn. ‘prawidła, zasady, normy’ (por. L), które mają wyznaczać prosty kierunek postępowania:

A jako się nimi wiele obietnic Bożych Starego Testamentu psuje, wiele świadectw Nowego przymierza gwałci, a porządny **sznur wiary i słowa Bożego rwie**. (W, 124)

Gdyż jest i zawždy ma być jako **sznur** albo kamień probierny **wiary** wyznania i wszystkiego nabożeństwa naszego. (Z, 9)

gdyby się **sznurem słowa Bożego** [...] rozbierać miały. (W, 21)

W sposób bezpośredni Czechowic określił tę funkcję Pisma św., używając słów z semantycznego kręgu rozporządzenie, nakaz (*ustawa, rozkazanie*):

przestronnego jest sumnienia, że śmie **opakować i wywracać ustawę i rozkazanie** jego. (TW, 253)

Zasadniczą rolę w kreowaniu autorytetu Pisma św. na płaszczyźnie językowej odgrywają przypisywane mu atrybuty o charakterze panegirycznym. Z tekstów wydobyłam 23 epitety<sup>21</sup>. Wśród cech, które autor przypisuje Biblii, znajdują się przymioty wyrażone następującymi leksemami: *cały, doskonały, dostateczny, gruntowny, jasny, łączny, nieomylny, niesprzeczny, nietrudny, niewątpliwy, otworzysty, pewny, prawdziwy, prosty, skuteczny, szczery, trudny, wieczny, zacyjny, zbawienny, zgodny, zupełny, żywy*.

Na szczycie tego zestawienia stoi w najwyższym stopniu pozytywnie waloryzujące określenie *doskonały* (27 użyc), zawierające w sobie znaczenie ‘perfekcyjny, mający wszelkie zalety, nieskazitelny, wolny od błędów i uchybień’<sup>22</sup>. Swym zakresem znaczeniowym leksem obejmuje wszystkie inne przypisywane słowu Bożemu zalety, staje się tym samym mało precyzyjny, ponieważ nie wskazuje sfery, do której się odnosi. Można jednak spojrzeć na rzecz

<sup>21</sup> Aby uzyskać jednolitość materiału, uwzględniam wyłącznie przymiotniki (np. *doskonale*) i rzeczowniki (np. *doskonałość*); pomijam atrybuty dające się wyabstrahować kontekstowo.

<sup>22</sup> *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, t. 1–34, Wrocław 1966–2010 (dalej SXVI).

inaczej – owa doskonałość obejmuje po prostu wszystkie obszary. O możliwości takiej właśnie interpretacji przekonują choćby poniższe przykłady:

**całą i dostateczną doskonałość** słowa Bożego poznacie (Z, 43v)

nad nie [Pismo św. – M.H.] nie masz nic pewniejszego: **nic doskonalszego**: nic pociesniejszego: nic pożyteczniejszego (Z, 1v)

Którą **doskonałość** słowa Bożego i zacną nade wszystkie najsubtelniejsze pisma ludzi wieku tego, rozum swój wielki pokazujących i mało nieprzedających powagę [...] z dawna zwętlili [...] usiłują. (Z, 7)

W twórczości Czechowica można jednak znaleźć i takie fragmenty, które doprecyzowują sens owej doskonałości, objaśniając, że Biblia jest doskonała głównie dlatego, że jest kompletna, czyli nie potrzebuje żadnych dodatków, objaśnień, wykładów:

Ty księgi i w liczbie i w zacności są **doskonale** i całe, z którymi nie ma być nic równano (E, 132)

słowa Bożego [...] że ono samo jest **doskonale**, tak że do niego **przydawać nie trzeba**, ale **całe na nim przestawać**. (R, 36v)

A iż ono jest w sobie **tak doskonale**, że się do niego ani **przydawać, ani nie ujmować nie godzi**. (E, 122)

samo słowo Boże [...] jest prawdziwe, jasne, czyste i **tak doskonale**, że mu czystości i światła do prawdy i doskonałości ludziom przydawać namniej z rozumu swego, filozofią, loiką, i dowcipem nie trzeba. (E, 139)

Z punktu widzenia braci polskich ma to znaczenie zasadnicze, ponieważ sankcjonuje krytykę propagowanych przez katolików pism ojców Kościoła, tudzież ustnej nauki oraz pośrednictwa duchownych w obcowaniu z Biblią.

Funkcję doprecyzowywania znaczenia pełnią również zestawienia szeregowe, w których oprócz przymiotnika *doskonaly* pojawiają się przymiotniki *cały* (9), *zupelny* (7), *dostateczny* (6). Ich stosunkowo dużą frekwencję uzasadnia przekonanie, że Pismo św. jest samowystarczalne, nie ma luk, zawiera wszystko, co Bóg objawił:

wszakże też to nie mniej z drugiej strony prawda musi być, że nie tylko trudne jest, ale jest łacniuczkie, bo barzo **jasne, całe, zupelne, doskonale**. (Z, 2v)

Ale iż słowo Boże **doskonale, zupełne i dostateczne** samo w sobie. [...] tak iż żadnego **ujęcia ani przysady nie potrzebuje** (T, 17–18)

Abyście i wy nie tylko to poznały, iż w nim jest wszystko **całe, doskonale i porządnie** wypisano i podano co by jedno potrzeba wiedzieć człowiekowi o Bogu, o Chrystusie, o wierze, o usprawiedliwieniu, o poświęceniu naszym, to jest o pożądanym świętobliwym życiu, o przyszłym żywocie wiecznym. (Z, 39)

Stąd też nie dziwią nawoływania do kontestowania tego, co nie wywodzi się z Biblii:

Bo ktokolwiek co mówi, czego jaśnie samo słowo Boże nie mówi, plotki plecie, błędy sieje, a fałsz stąd i zginienie z niej zbiera. Aleć przedsię fałsz niedługo się taić może. (RG, 32v)

Wszystko czego słowo Boże nie uczy snadnie odrzucić wierny może, gdyż jest błąd. (RG, 32v margines)

Równie istotny i częsty w opisie Biblii jest przymiotnik *jasny* (24 wystąpienia). Jak w wypadku poprzedniego określnika, podobnie i tu w większości konteksty nie pozwalają jednoznacznie rozstrzygać o pełni jego znaczenia:

A czyni to przeciw **jasnemu słowu Bożemu**. (E, 104)

**jasnym słowem Bożym** dowieść (Rch, 72)

jest **jasnymi słowy** w Starym i Nowym Testamencie wyrażono, a tej drugiej rzeczy nie masz; przetoż rzecz jaśnie wyrażona ostać się musi, a jej przeciwna upaść. (R, 18v)

Znowu jednak w sukurs przychodzą przymiotniki zestawione w ciągi synonimiczne, zwłaszcza *otworzysty* (4 użycia) i *szczery* (10). Dzięki nim przymiotnik *jasny* konkretyzuje się jako oczywisty, wyraźny, wszystkim dostępny, zrozumiały, przekonujący. I ta cecha, czyli zrozumiałość, zyskuje uzasadnienie kontekście ideologii braci polskich. Skoro Pismo św. jest niedwuznaczne i rozumiałe samo przez się, nie potrzeba do jego objaśniania żadnych pośredników:

Mając wy tedy tak wielki, tak mocny, a nigdy nie przemożony zastęp **jasnych i otworzyćście** bez wszech figur i podobieństw mówiących [...] świadectw tak Staro- jako i Nowego Przymirza (Z, 68)

Z których słów i świadectw Pisma ś. tak **jasnych i otworzystych** (R, 13v)

By to prawda była, co mówią, że się Bóg stał człowiekiem, tedy by to słowy **jasnymi i otworzystymi** w słowie Bożym napisano było (R, 17v)

Aleby tego wszystkiego nie trzeba takimi dowody filozofskimi podierać, lecz tylko **jasnym i szczyrym słowem Bożym** to pokazać (Rch, 74)

Aleć tak musi być, gdy kto puściwszy **szczyrą prostotę jasnego tekstu** a głośno brzmiącego Słowa Bożego mowę, woli się za wisze omyłne, filozofskie na swe złe chwycić. (E, 65)

słowo Boże **jasne i szczyre** odrzuciwszy, błąd przez rzymskiego papieża wprowadzony forytuje. (R, 4)

O jasności Pisma św. mówią także metafory i porównania wykorzystujące motywy świetlne. Słowo Boże zostaje przyrównane do słońca, przy którego blasku błędą wszelkie świece i pochodnie, czyli nie pochodzące z Biblii nauki i jej interpretacje (tak katolickie, jak żydowskie). Przenośnię tego rodzaju nie są wyłącznie miarą pisarskiej wyobraźni Czechowica. Po raz kolejny ściśle korespondują ze stanowiskiem protestantów, którzy wszelkie *przydatki* (określenie Czechowica) do Pisma św. uważają za zbędne, ponieważ nie są one w stanie objaśnić tego, co jest w najwyższym stopniu jasne:

od prawdy **jako słońce jasnej** (E, 139)

Kto tego z samego szczyrego tekstu o szabacie napisanym nie widzi, że się w szabacie kupować nie godzi, ten ślepsz niż kret. A kto zasię aż dopiero z tego tam waszego Talmudu tego uczyć chce, ten podobny jest onemu, który **w południe, gdy dobrze słońce świeci, nie może rozeznąć farby czarnej od białej, aż mu jeszcze świece zaświecą.** (O, 101)

To jedno uchwyciwszy, że do słowa Bożego może co z potrzeby przydać albo je jako ciemne a zupełnej jasności w sobie niemające skąd inąd nabytą światłością oświecać i objaśniać. Jakożby to jednak nie co innego było, jedno chcieć **przy słońcu świece i pochodnie postawiwszy albo je z nim zrównać albo chociaż nie równając, jednak jasności mu przydać.** (Z, 2–2v)

Świetlna metafora, w której pojawia się motyw pochodni, czyni z Biblii drogowskaz, który poprzez ciemne drogi doczesnego bytowania wiedzie bezpiecznie ku pozaziemskiej szczęśliwości. I takie ujęcie współgra z poglądem

arian na rolę Pisma św. w życiu wiernych, którzy cały swój ziemski byt winni podporządkować myśli o wieczności, a wytycznych określających sposób postępowania szukać właśnie w Biblii:

Bo lepiej będzie trzymać się samego prostego i prawdziwego słowa Bożego. Bo nam to **samo stanie za pochodnią w ciemnościach świata jego do żywota wiecznego**. (Z, 49v–50)

Kolejny krąg cech przypisywanych Biblii zawiera się w pojęciu *prawdziwy*. Wyrażający tę właściwość przymiotnik jest równie pojemny znaczeniowo co omówione poprzednio. *Słownik polszczyzny XVI wieku* notuje sześć jego odcieni znaczeniowych, z których do Pisma św. odnieść można następujące: 1) rzeczywisty, realnie istniejący, niebędący złudzeniem; 2) przekazujący lub zawierający prawdę; 3) taki, jaki powinien być, właściwy, należyty; 4) legalny z punktu widzenia prawa<sup>23</sup>, np.:

na prostym, szczyrym i **prawdziwym** słowie Bożym przestawam (E, 71)

Panu Bogu za to zawždy z osobna dziękujcie, że was tego tak zaraźliwego Antychrystowego jadu zachować raczył; tego, mówię, którym wiele ich, z dzieciństwa zarażeni będąc, jakieś sobie słowo insze niepisane (a też nie Boże) nad Boże **prawdziwe** nam na piśmie pozostawione jedni zmyślają, a drudzy je od tych zmyślaców z ochotą przyjmują i na nim się zasadzają. (Z, 49)

Bo lepiej będzie trzymać się samego prostego i **prawdziwego** słowa Bożego [...] niż się na nieprawdziwe wykrętne ludzkie ustawki i wynalazki oglądać (Z, 49v–50)

zupełna, cała, pewna, zbawienna i **prawdziwa doskonałość** słowa Bożego pisanego: po takowym okazaniu nikczemnego, sprośnego, fałsznego i z sobą barzo niezgodnego słowa ich niepisanego. (Z, 22v)

Leksem ten staje się kluczowy z punktu widzenia zarówno zawartości semantycznej i aksjologicznej, jak i częstości użycia (pojawia się piętnastokrotnie). Jego szczególna wartość wynika z faktu, że niesie ze sobą walor perswazyjny, tkwi w nim bowiem retoryczna siła kwalifikująca zjawiska jako autentyczne lub pozorne<sup>24</sup>. Znowu więc przypisywana Pismu św. właściwość

<sup>23</sup> Tu, co oczywiste, chodzi o prawo ustanowione przez Boga.

<sup>24</sup> Ch. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, przeł. M. Chomicz, Warszawa 2002, s. 152.

staje się narzędziem w ideologicznym sporze, ponieważ czyni z Biblii, a więc słowa Bożego, naukę niezmyśloną (w przeciwieństwie do ludzkich bajek, wymysłów i wynalazków) oraz niesfalszowaną (co odróżnia ją od plotek, mactw i oszustw zawartych w nauczaniu innych wyznań).

Z powyższej cechy wynika też następna, która sprowadza się do pojęć ujętych w leksemach *bezsportny*, *niezaprzeczalny*. Słowo Boże jest niepodważalne, ponieważ sam Bóg ustrzegł je przed błędem. Cecha ta realizuje się w przymiotnikach *gruntowny*, *nieomylny*, *niewątpliwy*, *pewny*:

ludzkie zdania i wywody są niepewne i słabe, a **Słowo Boże** **abo Pismo** **ś.** jest **gruntowne** i pewne. (E, 134)

A tak to u mnie napewniejsza, nie spuszczać się na żadne ludzkie omylne Talmudy, na samym **słowie Bożym** nigdy **nieomylnym** przestawać i jemu wierzyć. (O, 77)

Ukaż, czym tego dowiedziesz. Ale ukaż z samego tekstu Pisma **ś.**, jasnego, **niewątpliwego** i bez Talmudu zmyślonego, jakoś mi był pokazywał obiecał, rad to od ciebie usłyszę. (O, 198)

na tym się mocno zasadzcie: na tym tak **pewnym** i wiekom wiecznie trwającym fundamencie budujecie. (Z, 68)

Podobnie jak we wcześniejszych przykładach wyraźne jest antytetyczne zestawienie segmentów wypowiedzi<sup>25</sup>. Ten sam sposób obrazowania odnalezć można w kolejnej metaforze eksponującej kontrast między słowem Bożym, przyrównanym do prawdziwie wartościowego, choć zaśniedziałego i niewypolerowanego, stąd mało powabnego złota, a słowem ludzkim, które ludzi fałszywym blaskiem bezwartościowego mosiądzu lub miedzi:

samo szczyre i prawdziwe słowo Boże, które jest jako probierny kamień na złoto ku rozeznaniu rzeczy boskich od rzeczy ludzkich, gdzie, acz się często ludzkie świecą i połyskają jakoby boskimi miały być, a boskie zaś jako przyproszone

<sup>25</sup> Analiza także innych wątków obecnych w polemice Czechowica wskazuje, że owa figura retoryczna staje się uniwersalnym i wszechobecnym sposobem obrazowania. W tekstach lubelskiego ministra skonstrastowane zostają różne elementy świata arian oraz ich religijnych przeciwników (zarówno protestantów, katolików, jak i żydów), poczynając od sposobów nominacji wiernych, poprzez charakterystykę ich zachowań, w tym również obrzędów religijnych, aż po ocenę nauki i wiary. Zob. M. Hawrysz, *Antyteza jako językowy wykładnik dążenia do doskonałości w świetle pism Marcina Czechowica*, w: *Tajemnice rozwoju*, red. D. Bieñkowska, Łódź 2009, s. 157–168.

i śniade leżą, jako bywa złoto niewypolerowane bez glancu, a miedź i mosiądz polerowany i farbowany połyskaniem swym oczy ludzkie zwodząc. Jednak gdy to oboje, miedź abo mosiądz ze złotem, a rzecz też boską, zaniedbałą, z ludzką, chociaż misternie wypolerowaną, do próby swej przyjdzie, ażci co złoto, a co miedź, co też rzecz boska, a co człowiecza poznać będzie. (E, 233–234)

Sporo atrybutywnych określeń związanych jest z recepcją Biblii. Chodzi o cechy wyrażone przymiotnikami: *łacny* (2), *nietrudny* (4), *prosty* (2), *trudny* (11), *niesprzeczny* (4), *zgodny* (1). Po raz kolejny mają one dowodzić prymatu Pisma św., które choć miejscami może się wydawać niełatwe, to w jego objaśnieniu nie trzeba się uciekać do ludzkiej pomocy, wystarczy poprzestać na samym tekście biblijnym. On dostarcza sposobów interpretacji tego, o czym mówi. W zborze mniejszym stosowano techniki analizy Pisma św. wywiedzione z teorii Erazma z Rotterdamu; były to metody: porównawcza, egzegezy filologicznej i racjonalistyczna<sup>26</sup>. Pierwsza z nich polegała na objaśnieniu mniej jasnych miejsc innymi, bardziej zrozumiałymi:

ale z samego słowa Bożego, gdzie się Starego Testamentu figury, Nowym Testamentem, a Chrystusowe słowa apostołskimi także jeden miejsca drugimi wykładają, a zwłaszcza **trudne łatwiejszymi i otworzystymi**. (E, 89)

Trudne świadectwa Pisma ś. łączniejszymi mają być wykładane. (RG, 85v margins)

Druga metoda, bardzo często wykorzystywana przez Czechowica, nakazywała ustalać znaczenie słów w związku z kontekstem (zarówno słownym, jak i kulturowym, czego dowodzi wiele uwag dotyczących tłumaczenia Nowego Testamentu<sup>27</sup>):

Bo w języku greckim, którym Nowy Testament napisan, są dwie przezwiska Wrefos i Nipton, któremi małe dziatki, to jest jeszcze niemowięce zwane bywają, a tam żadnego z tych nie używa; ale tych używa któremi młodzieńcy i wyrostkowie zwani bywają. Jako też i u nas pospolicie nie małych tylko ale i dorosłych dziećmi zowiemy, a młodzieńcem nie zowiemy, aż któremu by już było lat ośmnaście i więcej. Bo mąż prawy we trzydzieści leciech. (T, 175)

<sup>26</sup> P. Wilczek, *U podstaw religijności arikańskiej. (Słownik teologii Braci Polskich w XVI wieku)*, „Ogród. Kwartalnik” 1993, nr 1–4 (13–16), s. 122–123.

<sup>27</sup> Na ten temat pisałam w referacie *Problemy tłumaczenia Nowego Testamentu w świetle metajęzykowych uwag Marcina Czechowica* przygotowanym na konferencję *Język – naród – religia* (Łódź, 17–18 maja 2010 roku).



Ostatnia polegała na odwołaniu się do logicznego rozumowania:

gdyby się sznurem słowa Bożego i miłości w słowie Bożym rozmazanej, a k temu i **zdrowym rozsądkiem**, nie patrzącym na osoby i stary nałóg, **rozbierać miały**. (W, 21)

W tekstach Czechowica można odnaleźć jeszcze jedną zasadę, *conditio sine qua non* zrozumienia Biblii, mianowicie działanie Boskiej inspiracji, bez której wsparcia niemożliwe jest *własne* ('właściwe') *wyrozumienie słowa Bożego*:

pamiętajcie, proszę, zawždy i na Boga samego, który sam słowo swe wykłada i **komu chce wyrozumienie jego dawa**. (Z, 6v)

A chociaż też niektórzy co czytacie, jednak tego, jako się godzi, nie rozumiecie, a nie rozumiecie, iż **Boga samego o wyrozumienie nie prosicie**. (Rch, 82)

Obcowanie ze Świętą Księgą jest możliwe (i zyskuje dodatkowe uzasadnienie) dzięki jej nieziennej aktualności, co wyrażają przymiotniki *wieczny* (6), *żywy*<sup>28</sup> (1). Te właściwości prowadzą ku ostatniej grupie cech przypisywanych Biblii, które wskazują na funkcje, jakie ma ona spełnić wobec obcujących z nią wiernych. Epitety *skuteczny* (2) i *zbawienny* (11) sugerują, że działanie słowa Bożego w życiu słuchającego go człowieka polega na wywoływaniu skutku w postaci osiągnięcia zbawienia:

iż gdyby tak kto dumać śmiał, żeby mowa abo słowa ludzkie, które często na wiatr bez skutku wypuszczane bywają, miały i mogły być z **słowem Bożym skutecznym** zrównane, tedyby stąd łączno urość mogło, żeby się mądry i uczony przeciw Bogu nadymał, prostak zaś człowieka miasto Boga ważył, a drugi by o słowie Bożym za tą przyczyną łączno zwątpił i lada za przyczyną onym by potym pogroził. (Z, 2)

tak się hardzie puszczają z motyką na jasne wysokie słońce prawdziwego zalecenia na wsze strony Pisma ś. wszem wierzącym zbawiennego. (W, 15)

Szczególną funkcję należy przypisać zaimkowi dzierżawczemu *nasz* pojawiającemu się stosunkowo często (5 użyć) jako dookreślenie Nowego Testamentu:

Jakom tego dotknął w przekładzie polskim **Nowego naszego Testamentu** (E, 375)

---

<sup>28</sup> Sformułowanie *Biblia wiecznie żywa* pojawia się w Mt 4, 1–11.

co już nam w **nowym naszym przymierzu** jest wyłożono i odkryto ku pociesze i radości (O, 42)

Ale iż tego pełen jest nasz **Nowy Testament**, przetoż dosyć na tym tylko namie-  
nić. (Z, 91v–92)

O czym ono sobie nie tylko w dziesięciorgu przykazaniu Starego Przymierza czy-  
tać możecie, ale tym więcej i snadniej w **piśmiech naszego nowego przymierza**  
(Z, 96)

wam [Żydom – M.H.] do tego głupstwa dopomaga, żeście **pisma naszego Nowe-  
go Testamentu** nieświadomi. (Rch, 82)

Choć semantycznie wyraz zdaje się niepozorny, to jego właściwości prag-  
matyczne nadają mu wyjątkowego charakteru. W zastosowaniu tego prostego  
zabiegu językowego można bowiem upatrywać chęci nakreślenia granic włas-  
nej wspólnoty, wspólnoty tych, którzy Pismo św. traktują jako najcenniejsze  
dobro, oraz sprecyzowania, kim są swoi, kim zaś obcy i na tej bazie zbudowa-  
nia własnej tożsamości.

Przedstawione wyżej językowe działania przywódcy braci polskich glo-  
ryfikujące Pismo św. charakteryzują się skrajnie dychotomicznym widzeniem  
fundamentów doktryny wiary: z jednej strony Biblii jako jedyne-  
go dokumentu, z drugiej wszystkiego, co się z niej nie wywodzi, jako bez-  
podstawnego źródła. Obecna w Czechowicowych wypowiedziach superlaty-  
wizacja Świętej Księgi, czyli przypisywanie jej cech wyłącznie pozytywnych  
w stopniu zmaksymalizowanym, czyni z niej najwyższy i niekwestionowany  
autorytet i sankcjonuje wyznawany przez braci polskich prymat Biblii.

Na tym tle szczególnie krytycznie wypadają deprecjonujące sformułowa-  
nia charakteryzujące katolickie i żydowskie treści nauczania. Ujmują one tę  
naukę jako BŁĄD (*błąd, błędliwość, brednia, obłądzenie*), WYMYSŁ (*baj-  
ka, baśń, dumka, gusła, fantazma, fantazja, kuglarstwo, plotka, wynalazek*)  
oraz TRUCIZNĘ (*zaraza, kwas, jad, trucizna*). Negatywna opinia wynika ze  
stosunku, jaki mają katolicy i Żydzi do Pisma św. Minister lubelski oskarża  
ich o wypaczenie słowa Bożego interpretacjami teologów i pogańskich filo-  
zofów, nową terminologią, ustawami, które stoją w sprzeczności z nakazami  
Biblii. Nacechowane brakiem szacunku działania katolików wobec Pisma św.  
określane są następująco (podaję tylko przykładowe wystąpienia): *gniewać się*  
(E, 135), *gwałt czynić* (RG, 111), *kręcić* (RG, 116), *nicować* (RG, 62v), *gwał-  
townie naciągać* (RG, 107), *nakręcać po swej woli* (R, 12), *opakować i wy-  
wracać* (TW, 253), *psuć* (RG, 66v), *precz wyrzucać* (W, 77), *sprzeciwiać się*

(T, 170), *thumić, niszczyć* (E, 358), *wykręcać, odmieniać* (Rch, 93), *wynicować* (Rch, 93), *wyszpocąć*<sup>29</sup> (P, 46), *wzgardzać* (Rch, 62), *chyrtrze i misternie zwętlić, w podejrzzenie przywieść abo przynamniej w lekkie poważenie wprawić* (Z, 7), *przywodzić we złe mniemanie* (O, 78), *jako chcieć szafować* (Z, 25v), *własne wyrozumienie wywracać* (RG, 62v), *siec wieprzowymi kły* (W, 122)<sup>30</sup>.

Zarówno wśród katolików, jak i wśród żydów zauważa też Czechowic zachowania na kształt bałwochwalstwa czy praktyk magicznych, zwłaszcza gdy traktują oni Biblię jako przedmiot kultu lub talizman:

Nuż jeszcze się ze się przed nim, gdy się z szafy wyjmują, gdy niosą i podnoszą, kłaniacie i ono jako papieżnicy swe bałamacutwa, całujecie. (O, 133)

Oprócz całować księgi przez skórę, mówić pacierzy i co więcej łacińskim a nie językiem swym własnym, to wždy wolno. Abo sztuczkę Ewanjelijej napisawszy, na karcie zaszyć w woreczek i na szyi nosić dla czarów, przyłożywszy co do tego, a księdzu to do mszyce jego dawszy, tedy to dosyć nabożeństwa i uczciwości słowu Bożemu. (Z, 42v)

---

<sup>29</sup> D. Bieńkowska uznała czasownik *szpocić* za leksem swoisty dla języka Jakuba Wujka, zapewne o pochodzeniu gwarowym. Zob. D. Bieńkowska, *O osobliwościach leksykalnych w postyllach ks. J. Wujka*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1998, s. 11.

<sup>30</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na widoczną wspólnotę stosowanych przez XVI-wiecznych polemistów strategii wyrażania komunikatywnych intencji. Porównanie wyników analiz poświęconych kazaniom Jakuba Wujka z obserwacjami poczynionymi w niniejszym opracowaniu ujawnia wyraźną zbieżność pomiędzy motywami konfesyjnej dyskusji oraz sposobami ich językowego ujęcia. Wujek, podobnie jak Czechowic, określa nauki innowierców jako niezgodne z prawdą (nazywa je *falszem, błędem, niewiarą*), nowe i wymyślone przez człowieka (*wymysły ludzkie*), zasłaniające wiernemu prawdę (*ślepotą, zaślepienie*). Sami innowiercy zaś, przystępując do swej wiary, błędzą, kłamią, fałszują prawdę, przekręcają słowo Boże, przeciwstawiają się Bogu, bluźnią, zwodzą słabych ludzi, pozbawiają ich szansy na życie wieczne, zrywają jedność Kościoła. Można więc powiedzieć, że wypowiedzi przedstawicieli opozycyjnych obozów reformacyjnej dyskusji czerpały z tego samego repertuaru argumentów i językowych środków. Wynika to zapewne z przynależności do wspólnoty kulturowej, która co prawda jednakowo ocenia określone sfery rzeczywistości, ale względy ideologiczne prowadzą do wymierzania ostrza krytyki w przeciwną stronę. Można w tym również upatrywać świadectwa nieustannego szlifowania perswazyjnej skuteczności, którą wypracowywano w ogniu kolejnych polemik. Obecność podobnych sformułowań u innych pisarzy tego czasu świadczy o tym, że należały one do standardowego instrumentarium językowego XVI-wiecznej dysputy wyznaniowej, tworzyły swoistą wspólnotę polemicznego dyskursu religijnego. Por. J. Migdał, *O języku kazań Jakuba Wujka – innowiercy w „Postylli mniejszej”: określenia ich nauki i działań*, „Studia Językoznawcze” 2005, t. 4: „Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, s. 215–224; D. Kowalska, *Innowiercy w oczach ks. Jakuba Wujka na podstawie „Nauki i przestróg” do Nowego Testamentu z 1593 r.*, w: *Człowiek w sferze oddziaływania obcej kultury*, red. G. Minczew, Łódź 2000, s. 17–24.

Komentarz do tego rodzaju działań znaleźć też można w deprecjonujących metaforach. W jednej z nich przerabianie Pisma św. zostało przyrównane do sztuczek skomorocha, czyli wędrownego aktora występującego z tresowanymi niedźwiedziami. Z powodu wbijanych w łapy kolców zwierzęta zachowywały się tak, jak chciał ich właściciel. Podobny sens ma aluzja do Ezopowej przypowieści, na podstawie której ukuto przysłowie „każdy młynarz na swe koło wodę wiedzie”, co ma oznaczać, że katolicy interpretują słowo Boże wedle własnej woli. Specyficzna jest metafora ujmująca Biblię jako lutnię, w której wykorzystano strunę baranią i wilczą. Obok wskazanego wcześniej pomieszania rzeczy właściwej z niewłaściwą, można w tej przenośni upatrywać również aluzji do stereotypu wilczej natury. Poniżej podaję cytaty zawierające opisane metafory:

Ale fortylną sztuką idzie, baczyć to każdy pobożny może, że mu nie o Lutra samego, dawno w pokoju odpoczywającego, idzie, ale o samo Pismo ś. aby je w lekkie uważenie do nieuków wprawił, a plotki im swoje i Antychrystowe zalecił, aby tak nimi jako **skomoroch niedźwiedzim, kolce w nodze wprawiwszy, obrać i kierować**, swymi szatańskimi zausznymi spowiedziami i inszymi sprośnymi plotkami słowu Bożemu przeciwnymi. Obaczcież się tedy, obaczcie proszę was, a obaczcie pilnie, co to za pisanie X. Wujkowe i co za sobą ciągnie albo gdzie ten wąż głowę swą wmyka. (W, 16)

tedy się przedsię trudno i próżno prawdzie sprzeciwić, bo wnet przed nią wszytka filozofija ustanie, chociaż ją tu ludzie sobie wielce ważą i barzo jej używają i błędów przez nią bronią i dowodzą, prawie sobie Słowo Boże po swej woli kierując równie jako **młynarz na swe koło**. (T, 170)

Bo rzeczy fałszywej prawdą szczyrą trudno kto dowodzić ma. Owszem, gdy jedno rzecz **zmyśloną z prawdą** wespół położy: tedy tą tym samym natychmiast skazi. Przywiąż jedno **na lutnię strunę wilczą zaraz z baranią**, natychmiast doznasz jako się z sobą zgodzą? (O, 112)

W innym miejscu Czechowic porównuje Talmud do zwierzyńca. Deprecjonujący charakter ma tu odniesienie nie tylko do świata zwierząt, ale także do ich wielości i różnorodności, co ma implikować eklektyzm i niezborność żydowskiego nauczania. Na tę cechę wskazuje również metafora żebraczego płaszcza złożonego z różnych łąt oraz przyrównanie Talmudu do mieszaniny zabawek:

Talmud jeszcze większy, a jako **jeden zwierzyniec zwierzem wszech rodzajów napelniony** rozmaitymi pismy, gadkami i odpowiedziami zebrali napelnili. (O, 70)

Bo i **plaszcz żebraczy**, gdy ji kto z rozmaitych płatów robi, być to nie może, aby one płaty wszystko miały być złe albo wszystko dobre, muszą się takie i owakie zawiązać, jako się kto na jakie zdobyć może. (O, 70)

jakoby łatę do łaty przyszywając: że już teraz stoi za jeden żebraczy plaszcz (Z, 13)

Owa, krótko mówiąc, wszytek Talmud dzieli się na sześć części, a ma w sobie ksiąg sześćdziesiąt, a kap. 532. W którym jako jest wiele **mieszaniny i zabawek niepotrzebnych**, nad zakon od Mojżesza podany, tak też może nieco rzeczy dobrych, osobliwych i kosztownych. (O, 73)

Przenośnie i porównania (na co już częściowo wskazałam wyżej) są częstym środkiem obrazowania, służącym idealizacji Pisma św. i deprecjonowania nauk pozabiblijnych. Apologoteczne środki mieszczą się w kręgu motywów związanych z cennymi kruszcami (złoto) i drogimi kamieniami czy też smakołykiem w postaci miodu:

Myśląc o tym jakobyśmy ją mogli mieć, już jako **złoto** dostatecznie wypławione od wszelakich złych i jadowitych przywar: a nie jako jest w górach głębokich z fuzami i inszemi **rudami** szkodliwemi i zaraźliwemi pomieszane (O, 3)

Także i Dawid przekładając też zakon Boży nad wyborniejsze złoto, nad **drogie kamienie** i nad **słodkość miodową** i całą mu doskonałość przyczytając w Psal. 119. (Z, 38v)

o prawdzie się z słowa Bożego wywiadują. Która podobna jest **złotu ślicznemu i użytecznemu**. (O, 2)

Deprecjacji służą motywy zaczerpnięte ze świata nietrwałych i łatwo ulegających zniszczeniu roślin (zwłaszcza bezwartościowych, takich jak plewy, trawa, siano oraz chwasty, szczególnie biblijny kąkol), zwierząt (przede wszystkim egzotycznych, co ma implikować dziwactwo obce naturalnej prostocie). Pojawia się też błoto, kojarzące się z brudem, a także przetak<sup>31</sup> i rzeszoto, przesiewające słowo Boże, stąd częsty przy nich epitet *szatański*:

Druga, że te plotki do słowa Bożego przykładając i jedno z drugim mieszając, **pszenicę z plewami pomieszać** chce. (RG, 15v)

---

<sup>31</sup> Ten wyraz również zaliczono do osobliwości leksykalnych Wujka. Por. D. Bienkowska, op.cit. SXVI notuje wyraz w znaczeniu przenośnym tylko z dzieła Czechowica (*Epistomium*).

A iż względem niego wszystka ludzka mądrość, umiejętność, dowcip, loika, wymowa, wywody i dowody są równe (mówiąc wedle Ezajasza 40. v. 5 i Piotra IPetr. I v. 24) jako **trawa i kwiat**, który z niej wyrasta, że i ta trawa, to jest ludzie, i kwiat jej, to jest wszystka ozdoba, zacność, mądrość, umiejętność, nauka, a która by w nich była, uwiędnąć, wyschnąć i upaść musi, a samo tylko słowo Boże na wieki trwać będzie, jako się już trochę przed tym mówiło. (E, 122)

nigdy **kąkol z pszenicą** w jednej wadze i cenie zrównane być nie mogą. (Z, 2)

Wszystko **trawa**, wszystko **obludne kwiatki**, które od słońca zwiędną, wszystko tam **drwa, siano, ścierń**. Gore to od ognia skoro się pokaże (Z, 22v)

Z którym Słowem Bożym [...] słowa i pisma wszystkich inszych i nauczeńszych ludzi (gdyż i one które pospolicie apokryfa zową od nich są dalekie) chociażby też podczas w niektórych częściach świadectwy z samego słowa Bożego **przypstrzone, jako wrona papużanym pierzem, i uhaftowane były**. (Z, 2)

łacno potym wszelakie **muły ludzkie**, którymi zwykli papieżnicy oczy nieopatrznych prostaków zamazywać, i spłoczenie, i do końca zgładzicie. (Z, 6v–7)

A nie tylko to, iż słowa Bożego szczerze, prawdziwie i wiernie nie mówi [...] ale co gorsza [...] kusicielowi słodyczą i **sztańskim przetakiem** albo **rzeszotem** nazywa. (E, 107)

Oprócz metafory w rozumieniu klasycznej poetyki z tekstów Czechowica można wydobyć kilka metafor pojęciowych, które jeszcze silniej dowodzą autorytetu Biblii i jej szczególnej roli w życiu wiernego. Z tej perspektywy Pismo św. jawi się jako:

1) nauczyciel (*poznanie, oświecenie, uczyć*):

żeby słowo Boże pisane nie miało być **prawdziwe**: nie miało być ludziom od Boga **dla poznania drogi zbawiennej** i **dla ich oświecenia** i oczyszczenia podane. (Z, 3v)

że to **słowo Boże w piśmiech ś.** nam podane, o które nam idzie, żadną miarą **trudne być nie może**. Bo gdyby trudne było [...] tedyby **nigdy żadne nie mógł być przez nie oświecony** (Z, 4)

tę też nie wiem, które to słowo Boże tak was mówić i wierzyć **nauczyło**, ale to próżno macie na słowo Boże wkładać, gdy **ono tego nie uczy**. (Rch, 67)

2) podwalina, baza, podstawa, opoka, fundament, na którym wierni mają budować swą wiarę i przyszłe zbawienie (*budować, opoka, fundament, drzwi*):

mu [Pismu św. – M.H.] wierzymy i na nim się **budujemy** (E, 89)

ale kto się na Bogu i na słowie jego buduje, tedy taki dom swój na opoce zasadza (T, 20)

Ponieważ pisma (jako mówi in Ioan. 10 fol. 345) są **drzwiami, przez które do Boga wchodzimy**, toć też nie rzeszoto szatańskie jako X. K. pisze, które wilkom wchodzić nie dopuszcza. (E, 135)

także i **fundament dobry zbawienia naszego** (E, 204)

na tym się mocno zasadźcie: na tym tak pewnym i wiekom wiecznie trwającym **fundamencie** budujcie. (Z, 68)

3) medykament, który przynosi zdrowie, czyli zbawienie, lub śmierć, tzn. potępienie (*woń na śmierć, lekarstwo*):

Ponieważ tedy Pismo ś. do zbawienia jest pobudką i **wonią** do żywota i **lekarstwem** zdrowie czytelnikowi jego przynoszącym, a jako może być rzeszotem szatańskim abo fundamentem piaszczystym? (E, 135)

Którym też ono słowo Boże, Ewanjelija zbawienna, musi być **wonią śmiertną na śmierć**, jako jest inszym powolnym prostaczkom **wonią żywotną ku żywotowi**. (Z, 6v)

Bo iż trudne jest: tedy nie inszym trudne jest, jedno tym którzy giną: którym też jest **wonią na śmierć**. [...] którzy wolą wierzyć kłamstwu więcej niż prawdzie. (Z, 2v)

4) narzędzie walki (*miecz, młot, szufla*<sup>32</sup>):

Boć **żywe** jest słowo Boże i skuteczne i **nad obojętny miecz ostrze**: przysady w nim i omyłki nie masz: i wieczne ono samo trwać musi. (Z, 44v)

Gdybyś ty po sobie słowo Boże miał, tedyby nim, a nie mieczem urzędowym bojował, gdyż **ono jest jako miecz na obie stronie siekący**, a wierz mi że w to virga magistratus nie trafi. (TW, 256)

---

<sup>32</sup> Szufla ma służyć do usunięcia *mulów ludzkich*, czyli nauk stworzonych przez człowieka.

słowo Boże (**on młot łamiący skały**) snadnie połamie [dowody przeciwników – M.H.] (T, 98)

dwie tylko **szufli** znajduje [...] słowo Boże. (E, 235)

5) źródło, czyli obszar, z którego wierny czerpie poznanie (*źródło*):

Gdyż ono jest **źródłem ustawicznie ciekącym**, a nigdy nie ustawającym. (E, 134)

i to się dowiodło, że wierni, bo mnie do niewiernych i prawdzie odpornych nic, którzy lada z kałuże błota smrodliwego niż z **źródeł żywych wód** słowa Bożego wolą czerpać. (W, 17)

Jawna to i teraz niech będzie każdemu, że się my nie gdzie indziej uciekamy [...] jedno do przedniejszych **źródeł** obietnic Boga prawdziwego, a w słowie swym nigdy nieodmiennego. (R, 40v)

6) pokarm, czyli środek zapewniający życie, w tym życie duchowe (*mleko, papinki, pokarm*):

gdyż nam zawsze w szkole Ducha świętego być potrzeba, gdzie się zawsze ćwiczyć mamy i z siły w siłę postępować, jakoby **od mleka i papinków**<sup>33</sup> **ku gruntowniejszym pokarmom**, ponieważ Biblia jest jako jeden **skarb nigdy nie przebrany**. (T, 37)

Gdyż ono jest [...] **duchownym pokarmem** [...] które duszę czyni mocną i stateczniejszą, i mędrszą, nie dopuszczając tego, aby od nikczemnych myśli miała być pojmana, ale uczyniwszy ją lekką i skrzydlatą aż do nieba przenasza etc. (E, 134)

7) dowód w sprawie, arbiter wszelkich sporów (*licować*<sup>34</sup>):

<sup>33</sup> Zdrobnienie od *papin* 'pokarm dla małych dzieci w postaci miękkiej, gęstej masy' (SXVI).

<sup>34</sup> SXVI objaśnia hasło *licowany* (od *licować*) następująco: 'zatrzymany jako naoczny dowód winy; urzędowo oglądany, stwierdzony jako przedmiot winy'. Przywołany przeze mnie cytat jest w słowniku ilustracją znaczenia przenośnego, które można wyeksplikować jako: 'skonfrontowane z Pismem św. w celu obnażenia fałszu'. Wydaje się, że tego typu użycia przenośne są charakterystyczne dla języka Czechowica, ponieważ w hasłach *licowanie* i *licowany*, które słownik definiuje w znaczeniu przenośnym, przywołano wyłącznie przykłady z utworu Czechowica (*Epistomium*).



Owszem, nim wszystko z ludzi wniesione nabożeństwo, wszyscy wymysły, kuglarstwa, zabobony, ceremonie, szalały, a nad to i same mowy i terminy o Bogu, o Chrystusie, o zbawieniu, o usprawiedliwieniu o wierze, o poświęceniu **mają być licowane**. (E, 108–109)

8) przewodnik prowadzący do Boga (*drzwi, droga*):

Ponieważ pisma (jako mówi in Ioan. 10 fol. 345) są **drzwiami**, przez które do Boga wchodzimy, toć też nie rzeszoto szatańskie jako X. K. pisze, które wilkom wchodzić nie dopuszcza. (E, 135)

Gdyż ono prawdziwe źródło zbawienia może człowiekowi pokazać. Samę łaskę Bożą przed oczy ludzkie **drogą do zbawienia** wystawiając. (O, 42)

9) stwórca dający życie (*dające żywot*):

które samo [Pismo św. – M.H.] jest **prawdziwe i żywot człowiekowi wierzącemu dające**; którego papieskie i Kościoła jego zmyślonego i błędnego nigdy dać nie mogą. (Z, 44–44v)

10) pocieszyciel (*pociecha, radość*):

co już nam w nowym naszym przymierzu jest wyłożono i odkryto **ku pociesze i radości**. (O, 42)

Metafora w rozumieniu klasycznym i pojęciowa wywodzą się ze wspólnego źródła i definiują typ wyobraźni autora, który w ich świetle jawi się jako wierny wyznawca zasady *sola Scriptura* i członek kultury o ziemiańskim rodowodzie. Oto bowiem obok motywów i frazeologizmów rodem z Biblii (np. jasne, żywe i skuteczne słowo Boże, miecz obosieczny, źródło, woń, kąkol, pokarm duchowy) pojawiają się wątki z dziedzin bliskich tym, do których Czechowic adresował swoją twórczość, czyli szerokich rzesz użytkowników języka, odwołania do wrażeń zmysłowych, czynności gospodarczych, przedmiotów codziennego użytku, świata fauny i flory, zjawisk przyrodniczych<sup>35</sup>.

<sup>35</sup> Na obecność tego rodzaju frazeologii zwrócił również uwagę Janusz Tazbir, pisząc: „Warto zauważyć, że popularność tych sprzętów gospodarczych w polemicznej frazeologii wiąże się ściśle z faktem, iż w ślad za Pismem św. sięgała ona przede wszystkim do zwrotów związanych z rolnictwem oraz towarzyszących mu czynności. Do podstawowych należały zaś obok siewu i żniwa zajmowanie się jego wynikami, a więc sortowanie zboża (stąd popularność sita czy przetaka), jak również jego mielenie (słynny zwrot o kamieniach młyńskich)”. J. Tazbir, „*Dwu szło w drogę sitarzy...*”, w: *Prace wybrane*, t. 4, *Studia nad kulturą staropolską*, Kraków 2001, s. 246.

Podsumowując, podkreślić trzeba raz jeszcze, że twórczość Marcina Czechowica dowodzi, że nauczanie braci polskich o autorytecie Pisma św. miało wyraźne przełożenie nie tylko na zawartość (treść) owego nauczania, ale także na językowe sposoby ujęcia opisu Biblii. Sposoby nominacji Biblii w twórczości Czechowica wskazują z jednej strony jej pochodzenie (słowo Boże przekazane przez Chrystusa i apostołów), z drugiej zaś definiują podstawową rolę, jaką ma odgrywać w życiu chrystianina (rodzaj instrukcji na życie). Tym, co niewątpliwie wyróżnia piśmiennictwo przywódcy braci polskich na tle autorów zarówno katolickich, jak i protestanckich, jest nie tylko częstość pojawiania się motywu Pisma św., ale także swoiste kształtowanie jego opisu: w sposób maksymalnie gloryfikujący, wyrażający najwyższe uznanie dla doskonałości słowa Bożego.

### Wykaz skrótów cytowanych dzieł

- BT – Biblia Tysiąclecia. Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2000.
- E – *Epistomium na wędzidło jego miłości księdza Hieronima Powodowskiego*, [s.l., s.a.], [online] <http://www.pbi.edu.pl/site.php?s=MGIyNGJmNmYwOTY4&tyt=Epistomium&aut=&x=0&y=0>.
- O – *Odpis Jakuba Żyda*, [s.l.] 1581, [online] [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=30591&s=1](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=30591&s=1).
- Nt – Marcin Czechowic, *Nowy Testament, To jest wszystkie pisma nowego Przymierza, z greckiego języka na rzecz polską wiernie i szczerze przełożone*, [Kraków] 1577 (mikrofilm: Biblioteka Narodowa, sygn. mf.B.312).
- P – *Plastr na wydanie Nowego Testamentu przez X. Jakuba Wujka*, [s.l.] 1594, [online] <http://www.pbi.edu.pl/site.php?s=Y2VkM2Q3OWUwOTY4&tyt=Plastr+na+wydanie&aut=&x=39&y=10>.
- R – *Respons Marcina Czechowica ministra lubelskiego zboru na skrypt Stanisława Farnowskiego*, [s.l., s.a.], (mikrofilm: Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK VIII XVI.398).
- Rch – *Rozmowy chrystyjańskie*, Warszawa 1979.
- RG – *Rozsądek na wykład Katechizmu Księdza Pawła Gilowskiego, Jego Miłości Panu Stanisławowi Taszyckiemu z Liclawic uczyniony*, [online] [http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6371&from=&dirids=1&ver\\_id=624533&lp=1&QI=4E8247D3893476223C9DD71F8FEC9D30-2](http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6371&from=&dirids=1&ver_id=624533&lp=1&QI=4E8247D3893476223C9DD71F8FEC9D30-2).
- T – *Trzech dni rozmowa o nurzaniu niemowiątek*, Łosk 1578 (mikrofilm: Biblioteka Narodowa, sygn. mf.ZSD 333).
- TW – *Wotum Mikołaja Wendrogowskiego z przestrożą i napominaniem Marcina Czechowica* (utwór dołączony do dzieła *Trzech dni rozmowa*).
- W – *Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakuba Wujka*, Kraków 1590, [online] <http://bibliotekacyfrowa.pan.pl/dlibra/docmetadata?id=162>.

Z – *Zwierściadłko panienek chrystyjańskich*, [s.l.] 1582 (mikrofilm: Biblioteka Narodowa, sygn. mf.ZSD 174).

Magdalena Hawrysz

**Ideology of the Polish Brethren and their language. On the observance of the *sola Scriptura* principle in the literary and theological output of Marcin Czechowic**

The principal aim of this article is to show dependencies between preaching one's beliefs (preached ideology) and the language of a communicative community. The illustrative material for the purpose is provided by the literary and theological output of Marcin Czechowic, the Polish Socinian minister, theologian and writer, author of the translation of the New Testament and its summary in verse (rhymed summary). The choice of this particular religious group was prompted by a conviction that the group's religious radicalism (in this particular case limited solely to observance of the *sola Scriptura* principle) would be reflected in language. The observations concerning the translation output of the Polish Brethren presented in the work, in particular those referring to explicit comments on the Bible and those within the domain of the usage of biblical themes and motifs as a means for imaging and the source of literary inspiration, prove that ideologically-motivated authority of the Bible had a distinct rendition in not only the syllabus on the teaching of Holy Scripture, but also on the actual description of the Book. The literary and theological output of Marcin Czechowic stands out beyond other religious authors, both Catholic and Protestant, in the constant presence of the theme of the Holy Bible. Other distinguishable and characteristic features of Czechowic's style of writing include his individual and unique way of shaping the description that expresses the highest reverence for the perfection and excellence of God's word.

**KEY WORDS:** 17th-century religious polemics, Polish Brethren, Marcin Czechowic, *sola Scriptura*.

**dr Magdalena Hawrysz**, Zakład Historii i Pragmatyki, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego; zainteresowania badawcze: dzieje języka polskiego w aspekcie komunikacyjnym, genologia lingwistyczna, stylistyka, lingwistyka kulturowa.